

2136 Teraz ci wytłumaczę dla was wszystkich, jakimi was potrzebujemy, by móc się wami posługiwać jak[o] Naszymi narzędziami w Dziele odrodzenia świata.

[1. Oddani ślepo na narzędzia]

Wiecie o tym, bo wam to już mówiono, ale nie rozumieście dobrze ani jak to ma być w życiu waszym, ani jak się w was stać może.

Macie być oddanymi **ślepo**

na – **narzędzia**,

być **Hostiami ofiarnymi** za świat. To wszystko ma być rzeczywistością, codziennym dniem i każdą chwilą, ma być waszym życiem. Nie chwilą uniesienia na modlitwie, gdy Mi się na to ofiarowujecie, nie zachwytem nad cudowną, nadprzyrodzoną treścią tych słów. To ma być rzeczywistością, rzeczywistym waszym życiem z chwili na chwilę i aż do końca.

2137 Jeszcze raz starajcie się do głębi wniknąć w nakaz Boży dla was, wynikający z waszego powołania: macie się oddać **na ślepo**, to znaczy nie macie widzieć ani dokąd was prowadzimy, ani do czego użyjemy, ani co z wami zrobimy, bo z zamkniętymi oczami rzuciwszy się w ciemną i nieznaną przepaść woli Bożej dla was, nic swego, nic od siebie dodawać nie macie, a iść jak niewidomy macający drogę wyznaczoną mu przez Boga. Wasza *ślepotą* ma polegać na tym, byście niczego nie chcieli wiedzieć o sobie i dali się prowadzić **bezustannie** i z chwili na chwilę ręką Najwyższego. Odsuńcie siebie, bądźcie **niczym** w ręku Wszechmocnego Ojca waszego i Matki, która odtąd was razem i każdego z was prowadzi. Aby być takim niczym, nic nie móc i nie chcieć nic z siebie, trzeba być jakby martwą rzeczą, którą Bóg bierze w ręce i czyni nią – jak narzędziem – co chce i co Mu się podoba. Jak ślepy i umarły w duchu musi być dusza-narzędzie, by Bóg z całą swobodą mógł jej użyć, do czego chce.

2138 Abyście w tym znowu nie widzieli tej znienawidzonej przez wielu *mistyki*, wytłumaczę wam, dzieci, jak praktycznie dojść do tego możecie.

Czy oddać się w ręce Ojca tak trudno? Powiedzcie Mi. Czy prosić Go, by was wziął w ręce i posługiwał się wami – trudno? Czy sądzicie, że Bóg może takiej prośbie odmówić? Czyż nie pomoże wam umrzeć, byście ożyli jako bezwolne narzędzia w Jego ręku? On wtedy wami kierować zaczyna. Posyła, gdzie chce, rzuca, gdzie chce. Z chwili na chwilę tak układa okoliczności waszego życia, że na każdą chwilę wiecie, co macie robić: albo da wam natchnienie wprost, albo nakaz, albo przez innych ludzi pokieruje.

2139 Każdy człowiek, który do was się zwraca, każda sprawa, którą wam powierzają – Ja, Bóg wasz, wam przysyłam jako obowiązek chwili. Nic nie planujcie, każda chwila do Mnie należy, oddajcie się, miejcie dobrą wolę iść za każdą i przez każdą okoliczność zesłaną wam wolą Moją i każdą okoliczność uważajcie za Mój rozkaz, a nie lękajcie się – wypełnię przez was, *bezwolnych*, silnych wolą całkowitego i ślepego oddania, rzeczy wielkie, uratuję świat i **wszystkie** dusze, jeśli znajdę narzędzia tak ślepe i oddane.

2140 Od was potrzebuję tylko na to mocnej, wytrwałej i dobrej woli pójścia za Mną na ślepo z chwili na chwilę i do ostatniej chwili życia każdego z was na ziemi. Taka wola, wzmocniona dziecięcą prośbą, dziecięcą ufnością w pomoc i kierowniczą wolą Moją, wystarczy, byście wypełnili plany Moje.